

Szczeciński motorniczy wyjaśnia, dlaczego nie ma chętnych do pracy w Tramwajach Szczecińskich. Nie chodzi tylko o zarobki

13.09.2023

Co z tego, że są kursy bezpłatne, jak nowi motorniczowie szybko przekonują się, co się dzieje, i uciekają jak najszybciej z pracy" - napisał pracownik Tramwajów Szczecińskich, nawiązując do ostatnich cięć rozkładu jazdy.

Od redakcji: We wtorek po południu Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego poinformował już o trzecim cięciu rozkładu jazdy tramwajów, który spowodowany jest rosnącymi problemami kadrowymi. Brakuje motorniczych. Codziennie są braki na liniach. Nie da się realizować założonego rozkładu jazdy, co irytuje pasażerów. Czas oczekiwania na tramwaj staje się nieakceptowalny. Np. we wtorek poza szczytem "siódemki" kursowały co pół godziny, bo wypadł co drugi kurs.

ZDiTM zdecydował, że wobec takiej sytuacji dokona kolejnych cięć. Linia 8 kursować będzie tylko w godzinach szczytu i tylko w dni robocze. Linia 10 będzie w zamian kursować przez cały dzień i przez cały tydzień, ale kursuje ona na dużo krótszej trasie (tylko do pl. Rodła) niż "ósemka" (aż na prawobrzeże). Do pl. Żołnierza skrócona zostanie jadąca z Pomorza linia 11. Kto będzie chciał jechać dalej w kierunku ul. Ludowej, będzie musiał przesiąść się do "szóstki". Zmiany wejdą w życie 16 września. O szczegółach informujemy w artykule "Kłęsa komunikacji tramwajowej w Szczecinie. Duże cięcia rozkładu jazdy i zmiany na liniach. Powód? Brakuje motorniczych".

Po publikacji tej informacji otrzymaliśmy list od jednego ze szczecińskich motorniczych, który tłumaczy, dlaczego - jego zdaniem - nie ma chętnych do pracy w Tramwajach Szczecińskich. Rozmawialiśmy też z innym z pracowników. Potwierdził, że tak właśnie jest, dane się zgadzają, a opinie z listu nie są przesadą.

Publikujemy list tramwajarza z redakcyjnymi poprawkami i pewnymi skrótami.

Szczeciński motorniczy o pracy w Tramwajach Szczecińskich

"5400 brutto. Tyle oferują Tramwaje Szczecińskie z darmowym kursem [na motorniczego]. Te 5400 brutto liczone jest z 13. pensją. Dostajecie miesięcznie 4900 zł brutto. 5000 tobym chciał zarabiać netto. I tak da się tyle zarabiać, tylko trzeba zrobić 20 nadgodzin w miesiącu więcej (...)

Co z tego, że są kursy bezpłatne, jak nowi motorniczowie szybko przekonują się, co się dzieje, i uciekają jak najszybciej z pracy. Ilu zostaje? Pięć osób z 15 z całego kursu?

Niestety atmosfera i warunki pracy w firmie są tragiczne. Wyobraźcie sobie, że macie pięć służb z rzędu po 9-10 godzin. No i teraz pewnie dwa dni wolnego po tym dostanę. Nie! Dostaniesz dzień wolnego po dniu, w którym kończyłeś cykl popołudniowy. Czyli odeśpisz sobie powrót o 1 w nocy do domu, ale już o 18-19 idziesz grzecznie lulu, bo po tym dniu wolnym masz na rano i musisz wstać o godzinie 3. Taki to dzień wolnego.

Ale powiecie: - No czekaj, czekaj, robisz po 9-10, godzin, to pewnie masz więcej dni wolnych.

Ha! Zapomnij!

Dostajesz grafik, a tam służby jak wyżej, ale też trzy dni rezerw po trzy godziny [w tym czasie motorniczy czeka w gotowości przy tramwaju, by wyjechać na trasę w zastępstwie innego pojazdu, który np. uległ awarii]. Tak właśnie wciska się obowiązkowe nadgodziny. W ciągu miesiąca dostaniesz dwa dni wolnego pod rząd raz. Resztę masz rozrzucone. Wozisz ludzi po 10 godzin, a nie ma kiedy i jak wypocząć.

Ale też zaraz ktoś powie: - No ale przecież możesz powiedzieć, że się nie zgadzasz na taki grafik.

Możesz, ale potem nie licz, że Pani Grafikowa czy Pani Kierownik będą przychylnym okiem patrzeć na ciebie. Potrzebujesz mieć konkretny dzień wolny? Nie da się.

Tramwaje Szczecińskie. Fatalny tabor

Odejdźmy od grafików. Tabor w większości z lat 80. Wagony naprawiane na zasadzie "jakoś to będzie". Duża część stoi odstawiona ze względu na brak części, nieopłacalność napraw czy brak siły roboczej.



Ulica Matejki. Tramwaje Szczecińskie w kryzysie. Nie ma pieniędzy m.in. na porządnny remont zdezelowanego torowiska Fot. Cezary Aszkielowicz / Agencja Wyborcza.pl

Komfort? Sami pasażerowie wiedzą, jaki jest komfort... Do tego coraz krótsze czasy przejazdów w rozkładzie. Później my dostajemy za to, że opóźnienie, za to, że wiozę jak w taczce. Przerwy na końcowych są takie, że można pójść do toalety i zaraz trzeba jechać.

Tramwaje Szczecińskie. Zajezdnia w ruinie

Zaplecze techniczne, zwłaszcza to w zajezdni Gołęczin, leży. Odkryte hale, wszędzie odchody po ptakach, w zimie tylko dwa stanowiska jako tako ogrzewane. Ostatni remont tej zajezdni był w latach 90. i masz wrażenie, że warunki pracy też się w tych latach zatrzymały. Nie ma klimatyzacji w pomieszczeniach biurowych czy socjalnych.



Zajezdnia Golęcín Andrzej Kraśnicki jr

No i punkty socjalne [na pętlach], które należą do ZDiTM. Czystość jest w miarę OK, ale mydła brak, papieru brak. Dostajemy z zajezdni kostkę mydła i szary papier. Tak: szary, peerelowski, wpisujący się w stan firmy. Na pętli jest czajnik. Ciepły posiłek? O mikrofalówce zapomnij. Woda? Tylko z kranu. Jak upały, to trzeba brać zapas na 10 godzin z zajezdni.

Związki zawodowe? Jest pięć. Żaden nie umie doprowadzić do poprawy sytuacji.

To jest tylko wierzchołek góry lodowej. Potrzebne są zmiany, i to nie tylko finansowe, ale także organizacyjne i personalne.

Tramwaje Szczecińskie. Czy prezydent wie, co się dzieje?

Nie wiem, czy ktoś to podłapie, czy nie. Państwo radni - wszyscy mówicie, że jest źle w komunikacji i w tramwajach. Może zaczniecie coś z tym robić, zamiast ciągle o tym gadać? Może porozmawiajcie z motorniczymi, zapleczem technicznym? Ich zapytajcie. Zróbcie coś.

Nie zastanawia was, dlaczego kierowcy autobusów tak ciągle nie grzmią? Dlaczego ciągle jest o tramwajach? Dlaczego motorniczowie podnoszą raban?

Atmosfera jest fatalna, a po kolejnych cięciach ludziom już wszystko jedno. Mają dosłownie wy...ne. Zaniedbania i niedoinwestowanie właśnie wychodzą w pełnej skali. Prezydent albo udaje, że nie jest tak źle, albo jest nie świadomy skali problemu. W normalnym mieście wyciągnięte zostałyby konsekwencje personalne za takie coś.

Czas najwyższy na zmiany i ratowanie spółki i komunikacji!".